

Tesco zwalnia, ale nie chce płacić

29 stycznia 2020

Sieć Tesco zwalnia pracowników grupowo, ale nie wszystkim chce przyznać dodatkowe świadczenia na odchodne. Uzależnia ich wypłacenie od 100 procentowej obecności w pracy w ostatnich miesiącach. Kto był choć chwilę na L4, świadczenia na dostanie.

Według związkowców z NSZZ „Solidarność” w Tesco Polska, opracowane przez sieć handlową zasady zwalniania pracowników – a konkretnie wypłaty dodatkowego świadczenia dla osób tracących pracę – są krzywdzące. Strona związkowa wezwała zarząd Tesco „do zaprzestania działań, które w opinii organizacji są sprzeczne z obowiązującym prawem oraz zasadami współżycia społecznego”.

W piśmie skierowanym 24 stycznia przez związkowców do zarządu Tesco Polska napisano, że konflikt dotyczy zasad przyznawania dodatkowego świadczenia dla pracowników Tesco, którzy stracą pracę w ramach zwolnień grupowych. Chodzi o dodatkowe świadczenie w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego brutto. Wypłata pieniędzy obwarowana jest jednak szeregiem warunków. Tesco zastrzegło, że dodatkowe świadczenie przysługiwać będzie pracownikom zatrudnionych w placówkach pracodawcy, sklepach oraz biurach zostanie wypłacone pod warunkiem świadczenia pracy w okresie od 10 października 2019 r. do dnia rozwiązania umowy, z zachowaniem 100-proc. obecności w pracy. 100-procentową obecność w pracy wykluczają nieobecności nieplanowane, takie jak np. zwolnienia lekarskie dla pracownika, na opiekę na dziecko lub innym członkiem rodziny, zwykła nieobecność nieusprawiedliwiona, albo nawet nieobecność usprawiedliwiona. To samo w przypadku wykonywania badań lekarskich po powrocie do pracy po długotrwałej nieobecności.

„Wzywamy zarząd Tesco do uwzględnienia postulatu (...) a tym samym wycofania się z zasad, na których wypłacane są dodatkowe świadczenia dla pracowników, którzy tracą pracę z przyczyn leżących po stronie pracodawcy” – dodają związkowcy.

Źródło: NowyObywatel.pl